

nie dostępnych na rynku wyspecjalizowanych linii do produkcji brojlerów. Ten fragment, wzbogacony o wyniki najnowszych badań i przejrzyste ujęcie tabelaryczne, jest bardzo ważny, pozwala bowiem czytelnikowi na szybkie zorientowanie się o szczególnych walorach hodowlanych i użytkowych danej linii brojlerowej.

W kolejnym rozdziale nowocześnie omówione zostały zagadnienia rozrodu królików w aspekcie użytkowania mięsnego. Poza standardową charakterystyką właściwości reprodukcyjnych królików, istotne *novum* stanowi podrozdział opisujący różne warianty intensywności rozrodu, z podaniem skutków przyjętego rozwiązania oraz zaopatrzonej w poglądowy schemat, ułatwiający planowanie obrotu stada podstawowego na fermie. Wynikająca z uwarunkowań produkcyjnych konieczność tworzenia grup technologicznych samic wymaga stosowania kierowanego rozrodu. Stąd też w książce poświęcono odpowiednio dużo miejsca zagadnieniom krycia (naturalnego i sztucznego) oraz właściwościom nasienia samców, jak też technikom jego rozcieńczenia. Dużym ułatwieniem byłaby możliwość powszechnego stosowania w rozrodzie nasienia mrożonego, jednak, jak podają autorzy, wyniki jego stosowania są wciąż poniżej oczekiwań hodowców. Rozdział o rozrodzie kończy się krótką charakterystyką przebiegu ciąży, po której omówiono przebieg porodu i pierwsze czynności z noworodkami oraz zasady wstępnej oceny przebiegu odchowu i sposób postępowania przy odsadzaniu młodych.

Prawidłowe żywienie należy do najważniejszych czynników środowiska hodowlanego, umożliwia bowiem pełne uzewewnętrznienie się potencjału genetycznego zwierząt, przejawiającego się szybkim tempem wzrostu i osiągnięciem określonej masy ciała w założonym czasie. W rozdziale poświęconym temu zagadnieniu w precyzyjny sposób przedstawiono najistotniejsze zagadnienia związane z prawidłowym żywieniem zwierząt, należących do różnych grup technologicznych na fermie królików. W poglądowy sposób zestawiono informacje o wymaganiach pokarmowych intensywnie użytkowanych królików, zawartości składników odżywczych, dodatkach mineralno-witaminowych oraz stosowanych paszach.

Nieodłącznym elementem produkcji zwierzęcej jest zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych na fermie. W książce zagadnienia te omówiono w stopniu adekwatnym do podjętego tematu, omawiając ogólne wymogi, jakie zawierać powinien pełny program profilaktyki, najczęściej występujące choroby niezaraźliwe, zaburzenia pokarmowe, choroby

zaraźliwe oraz zaburzenia zdrowia powodowane niewłaściwym mikroklimatem pomieszczeń. Rozdział uzupełnia obszerny wykaz środków dezynfekujących, z opisem ich zastosowania, oraz programy szczepień ochronnych i zwalczania pasożytów.

Ciekawych informacji dostarcza także rozdział opisujący zasady uboju królików i przerobu mięsa króliczego. Podano w nim najważniejsze wymogi dotyczące wyposażenia ubojni i obowiązujących w tym względzie przepisów sanitarno-weterynaryjnych, następnie opisano postępowanie ze zwierzętami przy uboju oraz scharakteryzowano przepisy dotyczące warunków, jakie muszą spełniać pomieszczenia, w których mięso się pozyskuje, poddaje obróbce i magazynuje. Opisano także postępowanie przy uboju, pozyskiwanie tuszki i dalszą jej obróbkę. Następnie omówiono sposoby podziału tuszki, charakteryzując wartość poszczególnych jej części i na tym tle – zasady oceny użyteczności rzeźnej. Na uwagę zasługuje także fragment dotyczący cech jakościowych oraz wartości odżywczej mięsa króliczego, które porównano z właściwościami mięsa innych gatunków zwierząt gospodarskich. W końcowym rozdziale hasłowo podano informacje o sposobach wykorzystania innych surowców króliczych, tj. skór i odchodów.

Książka zaopatrzona została w zestaw fotografii, wiążących się ściśle z omawianą problematyką i dostarczających dodatkowych informacji poglądowych.

Uważna lektura tego opracowania stanowi, także dla fachowca zajmującego się hodowlą królików, wartościowe doświadczenie, albowiem wychodząc z aktualnego stanu wiedzy w tym zakresie, w sposób ukierunkowany, bez zbędnego szukania, dostarcza informacji niezwykle pomocnych w planowaniu nowego przedsięwzięcia hodowlanego, jak też w prowadzeniu już istniejącego. Podkreślić także należy jeszcze jeden walor tej pozycji. Autorzy, nie rezygnując z naukowej precyzji i ścisłości wywodu, napisali ją w sposób przystępny i zrozumiały dla szerokiego kręgu hodowców królików i także z tego względu jest ona godna polecenia.

Egzemplarze można nabywać w księgarniach rolniczych. Pełne dane o tej pozycji: B. Barabasz, J. Bieniek. – „Króliki. Towarowa produkcja mięsna.” PWRiL, Warszawa 2003. ISBN 83-09-01821-5.

Leszek Gacek

## Słownictwo gwarowe z zakresu zootechniki

Władysław Migdał

AR w Krakowie

W chowie i hodowli zwierząt obowiązuje fachowa terminologia, zrozumiała dla każdego, kto tą działalnością się zajmuje. Bardzo często w mediach spotykamy się z nazwami, które może brzmiały pięknie językowo, ale dla hodowcy są dziwne,

np. „mała świnka” zamiast prosię, „krowa rodzi cielątko” zamiast „krowa cieli się”, „ciążarna klacz” zamiast „klacz źrebna”. Pewne określenia zarezerwowane są dla człowieka i używanie ich dla określenia tych samych zjawisk u zwierząt jest niestosowne, prowadzi do nieporozumień, a w konsekwencji do zubożenia języka. Bogate słownictwo rolnicze i hodowlane, choć nie zawsze literacko piękne, powinno być zachowane. Ponadto w terminologii rolniczej funkcjonuje słownictwo gwarowe, specyficzne dla danego regionu kraju.

### Inwentarz i stado

Tradycyjnym określeniem wszystkich zwierząt gospodarskich jest wyraz **inwentarz**, który w słownictwie gwarowym przyjmuje różne formy: *iwentarz*, *liwentarz*, *lewentarz*, *igwentarz*, *adwentarz*, *inentarz*, *niwentarz*, *idwentarz*, *gwentarz*, *jedwen-*

tarz, elewentarz, wentarz. Na Śląsku, Ziemiach Zachodnich oraz na wschodzie Polski spotykamy określenie *dobytek*, natomiast w południowo-zachodniej Małopolsce – *gadżina*. W Małopolsce wschodniej, jak również na Ziemiach Zachodnich spotkać można określenie *chudoba*, natomiast na Mazurach określenie *ubóstwo* oraz *żywina*. Nazwę *żywina* używa się w powiecie białostockim, jak również w powiatach gorlickim i nowotarskim. W zachodniej części Mazur, Kieleckiem, Lubelskiem oraz w okolicach Cybinka, Radomicka i Rąpic powszechne jest określenie *stworzenie*. W innych rejonach kraju określenia tego używa się odnośnie wszystkich zwierząt, nie tylko zwierząt gospodarskich. W Wielkopolsce – w okolicach Poznania, Gniezna, Obornik, spotkać można określenie *stwory*, natomiast na Kaszubach wyraz *chowa*. W okolicach Ostródy oraz Czchowa nad Dunajcem popularne jest określenie *żywina*. Ponadto w niektórych rejonach kraju sporadycznie spotyka się określenia: *zwierzęta*, *zwierzęta domowe*, *gospodarka*, *żywiota*, *stadlina*, a na Mazowszu określenie *zwierzyna*. Na Śląsku mamy do czynienia z rozszerzeniem znaczenia słowa *bydło* na wszystkie zwierzęta gospodarskie. W południowo-zachodniej Małopolsce oraz na Śląsku notuje się również słowo *gawieź*, natomiast na terenach przy granicy z Czechami – *statek*.

Słowo **stado** na określenie grupy zwierząt gospodarskich występuje na znacznym obszarze Polski i jest typowe dla wielu języków słowiańskich. Takie samo znaczenie ma słowo *stadło*, które można spotkać na terenie Górnych Łużyc (okolice Lublińca), na Śląsku i w Wielkopolsce. W niektórych rejonach kraju występuje słowo *trzoda*, nie tylko w znaczeniu trzoda chlewna.

#### Hodowla bydła

Nazwa **bydło** jest używana w całym kraju do określenia gatunku bydło domowe. Jednak samiec krowy ma dwie nazwy: *buhaj* – spotykaną na terenie całego kraju z wyjątkiem Śląska, Kaszub, Warmii i Mazur, oraz bardziej popularną *byk*. Na Ziemiach Zachodnich oraz na terenach wschodniej Polski spotykamy obydwa wyrazy w różnym znaczeniu. *Buhajem* nazywa się tutaj samca niewykastrowanego, natomiast *bykiem* samca wykastrowanego. Na Podkarpaciu oraz w pasie wschodniej Polski samiec krowy określane jest jako *bujak* lub *bujan*, w środkowej Małopolsce jako *ciotek*, na Kaszubach jako *bula*, natomiast na zachodnim Mazowszu, w okolicach Łęczycy, Wielunia oraz na Lubelszczyźnie używa się słowa *stadnik*. Używany do pracy kastratami – *wołami* lub *wołkami* zajmowali się *rataje* lub *wolarze*. Nazwy te pochodzą jeszcze z czasów gospodarki folwarcznej.

Dla określenia pyska krowy używa się w środkowej Polsce słów *gęba* lub *pysk*. Jednak spotyka się również takie określenia, jak: *gębula*, *gębura*, *gębica*, *gubka*, *gączyca*, *pyszczysko*, *myza*, *myrza*, *mysa*, *zajada*, *trąba*, *muca*, *nura*, *minia*. Na Pomorzu spotykamy określenie *munia*, na Śląsku – *papla*, a w południowej Małopolsce – *papa*.

Racice krowy w gwarach polskich określane są jako *kopyta* – nazwa ta przeważa na północy kraju, oraz *racice* – na południu Polski. Ponadto na Kaszubach występuje nazwa *kot*, *kut*, *kute*, na Podlasiu nazwa *kopyt* (mianownik, liczba pojedyncza, rodzaj męski), w okolicach Sieradza – *rapcie*, na Lu-

belszczyźnie – *pazury*. Sporadycznie spotyka się nazwy: *rapyta*, *ratycz*, *ratki*, *róg*, *szkraputena*, *paznokcie*, *racina*, *rakowina*.

Popęd płciowy krowy posiada kilkanaście określeń gwarowych. Do najczęściej używanych należy: *latuje się*, *goni się*, *guni się*, *lata*. W Wielkopolsce, w Małopolsce i na Warmii spotyka się określenie *pogania się*, natomiast w okolicach Krakowa – *bydli się*. Na terenach przygranicznych z Białorusią występuje słowo *bydłuje się*, natomiast we wschodniej Polsce, na Podlasiu, Mazowszu, jak również w okolicach Bochni i Tarnowa słowo *poluje się*. W zachodniej Wielkopolsce, w południowo-wschodniej Małopolsce, na wschodnim Mazowszu, na Lubelszczyźnie i Podlasiu możemy usłyszeć *biega się*, na Kaszubach – *buluje*, *buleje*, w południowej Wielkopolsce, na północnym Śląsku – *wodzi się*, w okolicach Tarnobrzega – *pojmuje się*, w południowo-wschodniej Małopolsce – *popędza się*, *pędzi*, natomiast pomiędzy Ostródą a Chełmem – *bykuje się*, *byczy się*. Ponadto na określenie popędu płciowego krowy możemy spotkać się z wyrazami: *zawodzi*, *staduje*, *wołuje*, *mydluje*, *ściga się*, *gania się*, *stanowi się*, *przegania*, *płocha się*, *chce do byka*.

Poronienie u krowy to *zrzucanie*, *zmietanie*, *ronienie*.

Zjawisko zmiany sierści u krowy nazywane jest w gwarze *lenieć*, *lini się*, *lenić się*, *linić się*, *lanić się*, *linić*. W północnej Polsce występują formy: *lnieje*, *linieje*, *lenieje*.

Do określenia zjawiska przywiązania krowy na pastwisku do pala białego w ziemię, w całej Polsce znane są dwa określenia: *wiązać* (*uwiązać*, *przywiązać*) oraz *palować*. Ponadto w Wielkopolsce występują określenia *kołkować* i *ubić*, na Warmii i Mazurach, północno-zachodnim Mazowszu – *obzować*, w południowo-wschodniej Polsce – *przypinać*. Występują również takie słowa, jak: *palikować*, *uczepić*, *przebić*, *przybić*, *upiąć*, *upinać*.

Także pastwisko dla zwierząt ma swoje nazwy regionalne w gwarze. Na Kurpiach spotykamy określenie *paśnik*. W trójce Kraków-Tarnów-Miechów występuje określenie *blonie*. W okolicach Miechowa, Buska, Lublina, Puław, Kraśnika słowo *blonie* używane jest dla określenia wspólnego pastwiska użytkowanego przez całą wieś. W okolicach Wielunia możemy usłyszeć słowo *pastwa*, na Kaszubach – *weda*, na Podlasiu nazwy *wypust*, *wypusta*, *smug*. Nazwa *smug* w okolicach Białegostoku i Siedlec oznacza pastwisko, ale również zalaną wodą łąkę, moczar, bagno, pas łąki pod lasem. Spotyka się również takie gwarowe określenia pastwiska, jak: *paszunek*, *przyłóg*, *pasieka*, *paś*, *tłoka*.

Nazwy ogrodzonego pastwiska wiążą się z czasownikiem *grodzić*, *okalać*. Na znacznym terenie kraju (Wielkopolska, północna Małopolska, okolice Łęczycy, Sieradza) spotyka się określenie *okólnik* lub *okólnia*, na Mazowszu występuje określenie *gródź*, w południowej Małopolsce – *ogród*, w okolicach Częstochowy – *ogrodzonka*, w okolicach Radomska – *ogrodzenie*. W Małopolsce, na wschodzie Polski spotyka się określenie *zagroda*, w okolicach Przemyśla – *zagrodzenie*, na Mazurach – *gródza*, na Kurpiach – *gródka*. W okolicach Katowic spotykamy gwarowe określenie *obora* w znaczeniu ogrodzone pastwisko, na Lubelszczyźnie określenie *koszary*, na Warmii i Mazurach dominuje *rozgard*, natomiast na Pomo-

rzy i Śląsku – *kopel* lub *kopla*. Zarówno *kopel* (*koppel*), jak i *rosgard* (*rossgarten*) są nazwami pochodzenia niemieckiego. Ponadto w różnych rejonach Polski można spotkać określenia: *podkole*, *rajczula*, *działka*, *pastewnik*, *pasternik*, *ogrodzone pastwisko*, *paswisko*, *paśnik ogrodzony*, *ogrodzona łąka*, *paśnik*, *patyk*, *klatka*, *ogólnik*.

W nowoczesnych oborach pojenie bydła zostało zmechanizowane. Tradycyjna metoda pojenia bydła z naczynia pozostawiła w gwarze specyficzne określenia tych naczyń: *korcyto* (na terenie całego kraju), *tok* (północno-zachodnie Mazowsze i Kieleckie), *żłób* (południowa Polska), *krypa* (Warmia, Mazury, Podlasie i wschodnie Mazowsze), *kryp* (Kaszuby). Ponadto spotyka się takie określenia, jak: *kuryto*, *balija*, *dryny*, *drybus*, *ceber*, *cebrzyk*.

Także tradycyjny dój odbywał się do naczynia, które nosiło nazwę *skopek* lub *skopiec*.

Obornik określany jest w niektórych rejonach kraju jako *nawóz* lub bardziej swojsko – *gnój*.

### Hodowla świń

Na określenie gatunku świnia domowa na terenie Polski spotykamy dwa określenia: *świnie* i *trzoda chlewna*. Nazwy *locha* lub *maciora* na określenie samicy świnii domowej są znane w całej Polsce. Ponadto na ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej używa się określenia *raba*, natomiast na Warmii i Mazurach określenia *kulbaka*, które również oznaczają lochę (maciorę).

Gwarowym określeniem knura jest *kiernoż* oraz *fus* (nazwa mazowiecka).

Przednia część głowy świnii jest określana przez hodowców jako *ryj* i choć określenie to może dla niektórych być nieeleganckie, to jednak jest powszechnie używane. Określenie *ryj* jest wspólne dla wszystkich gwar polskich oraz używane na Ukrainie. Na Śląsku Cieszyńskim i przyległych terenach Małopolski używa się określenia *ryl*. Na Kaszubach, Kociewiu i na Podlasiu spotyka się nazwę *nos*, ponadto na Podlasiu zanotowano nazwę *rylak*. W słownictwie gwarowym na terenie lublinieckiego, biłgorajskiego, nowotarskiego, sanockiego, gliwickiego, tarnowskiego, opolskiego, bocheńskiego, rybnickiego i ostrowskiego używa się nazwy *ryjak*, natomiast w okolicach Nowego Targu, Żywca, Podhala i Włodawy spotyka się określenie *ryło*, używane też – w tym samym znaczeniu – w językach rosyjskim, serbsko-chorwackim i macedońskim. Ponadto dla określenia ryja spotyka się nazwy gwarowe: *rysel*, *ciuk*, *papa*, *munia*, *sznut*, *sznupa*, *sznuce*, *ryja*, *ryjko*, *rytko*, *ryjowisko*, *rydło*, *rywak*.

Niegwarowa nazwa płuca jest znana w całej Polsce. Wzdłuż południowej granicy Polski spotyka się wymowę *pluca*, natomiast na Śląsku, w zachodniej Wielkopolsce i w pasie między Kwidzyniem a Bydgoszczą – wymowę *puca*. W Małopolsce, w okolicach Łęczycy, Sieradza, na lewo-brzeżnym Mazowszu i we wschodniej Wielkopolsce znana jest nazwa *lekkie*. Nad dolną Narwią i Bugiem spotyka się określenie *dudy* i *lekkie dudy*. Na Mazowszu prawobrzeżnym, Warmii, Mazurach i Podlasiu znane jest określenie *lekka wątroba*, natomiast w okolicach Białegostoku, Płocka, Siedlec i Ostrołęki – *letka wątroba*. Ponadto w niektórych gwarach

polskich używana jest wymowa: *letkie*, *letka*, *lentkie*, *lekie*, *jasna wóntroba*, *lekkie*, *letkie*, *letkie dudy*, *letka wątroba*.

Dla określenia wątroby, na terenach, na których znane jest pojęcie *lekka wątroba* dla określenia płuc, zanotowano nazwę *ciężka wątroba*. Ponadto spotyka się określenie *ciężkie dudy* (na terenach gdzie występuje określenie *lekkie dudy* dla płuc) lub tylko *ciężkie*. Inne fonetyczne określenia wątroby to: *ontroba*, *untroba*, *antroba*, *wętroba*, *wentroba*.

Dla określenia żeber spotyka się różne nazwy: *ziobra* (południowa Małopolska), *ziebra* (Śląsk, okolice Kielc, Sieradza), *rebra* (Podlasie i Ziemia Zachodnie), *szczeble* (Mazury, północno-wschodnie Mazowsze i Podlasie). Ponadto spotyka się przekształcone fonetycznie niemieckie *Rippe* jako *rebe*, *raby*, *rypy*. W Lubelskim i Rzeszowskim spotyka się słowo *schaby* lub *chabory*.

Krew świnii to *jucha*, *farba*, *juszka*. W Polsce centralnej używa się określenia *farba*, natomiast w Polsce północnej i południowej po Wiśle i San używa się słowa *kw*. *Jucha* w znaczeniu krwi krowy lub świnii używana jest na peryferiach polskiego obszaru gwarowego, na Podlasiu i w zachodniej Wielkopolsce. *Juszka* jako określenie krwi świnii jest stosowana w Wielkopolsce i na Podhalu. Na północno-wschodnim Mazowszu dla określenia krwi używa się słowa *czarnina*. Wyraz ten używany jest również dla określenia zupy. Sporadycznie dla określenia krwi krowy i świnii używa się nazw: *zupa*, *polewka*, *kw*. Na południowym Śląsku i w południowo-zachodniej Małopolsce używa się słowa *posoka*.

Dla określenia popędu płciowego lochy najczęściej używa się czasownika *huka się* lub *huka*. Na północnym Mazowszu i Podlasiu nastąpiło przekształcenie czasownika *huka się* na *uka*, na Śląsku Cieszyńskim spotyka się formy *huczy*, *huczy się*, na Warmii i Mazurach, Mazowszu i w północnej Małopolsce określenie *locha się*, w Wielkopolsce i zachodniej części Mazowsza – *tacha się*, na ziemi chełmińskiej *rechać się*, na Kujawach i w okolicach Łęczycy – *rechce się*. Na Kaszubach można spotkać określenia: *knuruje*, *knarzeje*, *ryka się*, *rucze*, *rycze*, na ziemi chełmińskiej – *kiernożuje*, na Mazurach – *roluje*, a w okolicach Hrubieszowa – *goni się*. W gwarach Warmii i Mazur używa się określenia *chce do knura*. Ponadto spotyka się lokalne nazwy: *kiernozi*, *łuka się*, *ucha się*, *huczy się*, *hukaje*, *goni się*, *rechta się*, *ryka się*, *ruka*, *rycze*, *rucze*, *pogania się*, *rezuje*, *kierduje*, *fuka się*, *krechce*, *biega się*, *haka się*, *bacha się*, *szumi*, *lata*, *pędzi się*, *gynuje*.

### Hodowla owiec

Poza ogólnie używanymi nazwami zootechnicznymi w hodowli owiec występują gwarowe określenia wykastrowanego tryka. Na znacznym obszarze kraju spotyka się określenie *baran*, natomiast na Mazowszu, w okolicach Sieradza i w północnej Małopolsce występuje nazwa *skop* z różnymi postaciami fonetycznymi, np. *szkop*, *śkop*. Ponadto spotyka się określenia *mendak* i *cap*.

Popęd płciowy u owcy ma bogate słownictwo gwarowe. W Wielkopolsce, w południowej Małopolsce i na Lubelszczyźnie spotykamy określenie *goni się*, występujące w tym samym znaczeniu w języku słowackim i słoweńskim. W centralnej Polsce używa się nazwy *parka się*, na Kurpiach – *baraka się*, w Małopolsce – *parcha się*, na Mazurach i Suwalsz-

czyźnie – *cieka się*, w okolicach Tarnowa, Nowego Targu, Żywca i Chrzanowa – *ściga się*, na Kaszubach – *bukuje się*, na Warmii i Mazurach – *buka się*, a na Podlasiu – *morkicze*. Ponadto w różnych rejonach kraju sporadycznie spotyka się określenia: *rontuje*, *rentuje*, *poluje się*, *latuje się*, *biega się*, *tryka się*, *pędzi się*, *popędza*, *borkocze*, *rinteruje się*, *wodzi*, *yoncuje*, *grzeje się*, *gonceruje*, *parchoci się*, *parcze się*, *ciokuje*, *tlucze się*, *lata*, *chce do barana*, *baranuje*, *barani się*.

Poród owcy, oprócz często spotykanego w różnych rejonach kraju *kocić się*, także posiada określenia gwarowe. Na Kaszubach oraz na terenach przygranicznych z Czechami i Słowacją jest to *obagnić się*, natomiast w okolicy ujścia Sauny do Wisły – *ocieliła się*, a więc tak, jak w przypadku porodu krowy.

### Hodowla koni

Na terenie całego kraju dla określenia samca konia używa się słowa *ogier*, które w dopełniaczu przyjmuje formę *ogiera* lub *ogra*, w zależności od rejonu kraju. Na północno-zachodnim Mazowszu spotykamy słowo *oger*, na Warmii i Mazurach – *drygant*, a na Śląsku – *hengst*, *hinszt*.

Wykastrowany ogier w całej Polsce znany jest pod nazwą *wałach*. Jednak na Śląsku i w południowej Małopolsce często używa się określenia *koń*. Grzywa na szyi konia jest tak samo nazywana na terenie całego kraju. Natomiast grzywa nad czołem konia ma różne nazwy: *grzywka*, *czupryna*, *czubryna*, *czub*, *grzyba*, a na Śląsku i na Mazurach spotyka się określenia *myjna* i *myna*.

Kopyta konia w całej Polsce mają dwie nazwy – *kopyta* i *racice*. Ta druga występuje sporadycznie na południu Polski. Na Podlasiu i Suwalszczyźnie nazwa kopyta jest rodzaju męskiego – *kopyt*. Ponadto spotyka się w gwarze kaszubskiej określenie *kót*.

Znacznie więcej określeń gwarowych ma pięcina. W zachodniej części Polski występuje nazwa *pętłina*, na Warmii i Mazurach – *przegięcina*, na Kaszubach i Śląsku – *fesel*, *fesla*. Ponadto spotyka się określenia: *pięć*, *kucik*, *kotyk*, *kotiki*, *gibadło*, *przegubie*, *przegub*, *stawec*, *stawka*, *staw*.

Także popęd płciowy u klaczy ma bardzo bogate słownictwo gwarowe. W Małopolsce występuje określenie *bije*, *bije się*, na wschodzie Polski, na południu Mazowsza i w okolicach Kielc – *pali się*, w okolicach Torunia, Pińczowa, Białegostoku, Wyszkowa, Lublina – *grzeje*, *grzeje się*. Na Polesiu zanotowano określenie *hrejecca*, na Mazowszu – *ogieruje*, *ogieruje się*, na Kaszubach – *koniuje*, *hinksteje*, na Śląsku – *hinka się*, w Wielkopolsce oraz na Warmii i Mazurach – *chce do konia*, *chce konia*. Rzadziej występują takie określenia jak: *stanowi się*, *goni się*, *tlucze się*, *cechuje*, *figo se*, *charuje*, *puszcza się*, *gzi się*, *się pojzi*, *okazuje*, *pędzi się*, *odstanawia się*, *parzy się*, *preseje*, *odbija*, *konieje*, *rostuje*.

Kiedy koń zjada paszę to w zależności od rejonu kraju mówi się, że: *zre*, *zre*, *zere*, *je*, *ji*, *chła*. Natomiast obrok – podstawowe danie konia, to: *futer* (Warmia i Mazury), *futro* (na Dolnym Śląsku), *fuder* (na Kaszubach). Ponadto sporadycznie spotyka się nazwy: *mieszanka*, *przymieszka*, *pospółka*, *sieczka zaobroczone*, *sieczka z owsem*. Obrok zadawany jest w *żłobie*. Nazwa ta występuje w większości polskich gwar. Ponadto w Wielkopolsce stosuje się nazwę *koryto*,

w północnej Polsce – *krypa*, na Kaszubach – *kryp*. Spotyka się również takie określenia, jak: *tok*, *kum*, *jasła*, *żłóbek*.

Krowy, owce i konie zjadają siano. Słownictwo rolnicze rozróżnia siano z pierwszego i drugiego pokosu. Siano z drugiego pokosu to *potraw*, *putraw*, *otawa*. Sporadycznie spotyka się nazwy: *drugie siano*, *drugi sprzęt*, *drugi sznit*, natomiast częściej – *drugi pokos*. Siano zakłada się za drabiną. Gwarowe nazwy drabiny do zakładania siana to: *drab* (Warmia i Mazury), *rufa*, *rofa*, *ryfa* (Kaszuby), *jaśla*, *jaśle* (Śląsk i Pomorze Zachodnie). Ponadto spotyka się określenia: *jasła*, *jaśli*, *drabja*, *kojce*, *drabinka*, *drabki*.

Zabieg pętania konia na pastwisku ma kilka określeń gwarowych. Na znacznym obszarze kraju to *pęta*, na zachodzie Polski – *spinak*, *pętlica*, *pętla*, *pętel*, *pętłina*, w środkowej Małopolsce – *pętaczka*, *spinaczka*.

### Weterynaria

Obecnie kastracją zwierząt zajmują się najczęściej lekarze lub technicy weterynarii. Jeszcze do lat 70. zwierzęta kastrował wędrujący od wsi do wsi tzw. *misiarz*. W poszczególnych rejonach kraju używano różnych nazw: *misiarz*, *misarz*, *mi-szarsz*, *miczarsz*, *miśkarz*, *miskarz*, *miszczasz*, *misiej*, *misiek*, *misek*, *miszek*, *misiarek*, *misarek*, *miszarek*, *miśnik*, *misznik*, *miśkar*, *miszkar*, *miczkar*, *nisiarz*, *nich*, *nisarz*, *mnicharz*, *mniszek*, *mnich*, *mnichar*. Na Lubelszczyźnie, ziemi łukowskiej i południowym Podlasiu spotyka się określenie *kastrownik*, *kajstrownik*, *kajstracz*, *kastrator*. Ponadto na Lubelszczyźnie występuje nazwa *węgrzyn* lub *węgier*. Prawdopodobnie pierwsi wędrowni kastratorzy byli pochodzenia węgierskiego, stąd nazw tych używano również na Kaszubach, Suwalszczyźnie i w okolicach Kielc. Między Zamościem, Biłgorajem i Tomaszowem Lubelskim spotyka się nazwy utworzone od czasownika charasić – *charasznik*, *charaszaj*, *charaszajko*, natomiast na północy Polski – *charaszotnik*. Między Przemyśłem a Ustrzykami znane są określenia *wałasznik*, *wałachar*, a na Ziemiach Zachodnich – *wałachaj*, *wałaszajnik*. Na Mazurach występuje forma *krasak* (od czasownika krasać), a na Lubelszczyźnie sporadycznie spotyka się nazwy *kraszarz* i *kraszajnik*. W okolicach Konina, Koła i Turka oraz rzadko w okolicach Łęczycy spotyka się nazwę *czyściciel*. Ponadto występują określenia: *ogiernik*, *wycinar*, *felczer*, *tirarc*, *wałachaj*, *wałach*.

Chów zwierząt nie może istnieć bez lekarza weterynarii. Myślę, że nie będą mieć za złe lekarze weterynarii, jeżeli przypomnę gwarowe określenia tego odpowiedzialnego zawodu. Oprócz nie gwarowych określeń: weterynarz, doktor, lekarz, felczer, należy wymienić określenia gwarowe: *wetrynarz*, *weteryniarz*, *wetryniarz*, *witerynarz*, *feteryniarz*, *feterynarz*, *witrenarz*, *witynyrarz*, *wetener*, *witynerał*. Rzeczownik doktor często wymawia się jako *dochtor*, *doktór*. Na Śląsku, Kaszubach, Warmii i Mazurach spotyka się przekształconą fonetycznie niemiecką nazwę *tyract* (od Tierarzt). Sporadycznie używa się również określeń: *znachor*, *zwerolekar*, *weteryniak*, *konował*, *kunefał*, *koniował*.

Niezmiernie bogate jest również gwarowe nazewnictwo anatomiczne i chorobowe. Są wśród nich nazwy już zapomniane, jak *slaz* (trawieniec) czy *kut* (staw), ale także nadal używane, np. *kiszki* (jelita), *łeb* (głowa). Gwarowe nazwy brzucha

to: *brzucho, kałdun, belk, belch, bebech, belon, bas, bachórz, kałęd, wańc, wańcel, wańtuch, kałędek, wampa, kazub, gzub, flak, bagun, miech, bęben, kadłub, trybuch, maciuk*. Nogi to: *giry, kulasy, golenie, kośle, racice, szkity, szpiry, szkiety, racie, rapy, słapy, łapy, kosiory*; grzbiet – *grzbiot, chrzybiet, chrzept, krzept, chrzybon, chrzybiec, grzbiot, chrzybon*; część krzyżowa grzbietu – *krzyż, krzyże, krzyzie*; czoło zwierząt – *łysina, usina, łesena, łys, łych, łeb, łob, łyszina, czełek*; szczęki – *szczeki, szczoki, paszczęki, szczańba, zufa*; wargi zwierząt – *lepy, bromble, munie, tupy, łypy, paszcze, palapy, papla, waruchy, kłapacze, farfacze, wary, ryfy, ziawy, pypawa, gęba, gęby, pysk, pyski, pys, morda*. Sierść zwierząt określana jest gwarowo jako *szerść, sersła, kłaki, klajtry, klate, kudły, szkuta, syrsc*, natomiast szczecina to *szczot, szejści-cina, szczocina*.

Gwarowe nazwy chorób są często efektem obserwacji i doświadczeń. Zakaźne choroby są w gwarze określane jako *pomór, morowe*. Mięśniouchwat – choroba, która występuje u koni po dłuższym odpoczynku, przerwie od pracy (po święcie) znana jest w gwarze jako *poświęteczna*. Różyca w niektórych rejonach kraju nazywana jest *czerwonką, czerwoną* lub *różą*. *Oczyścić się* oznacza wydalenie łożyska przez samice po porodzie.

Jak widać z powyższego opracowania słownictwo gwarowe z zakresu hodowli zwierząt jest bardzo bogate, ciekawe i oryginalne. Dlatego też warto je zachować jako bogactwo języka ojczystego.

**Literatura:** 1. Horodyska-Gadkowska H., 1967 – Polskie słownictwo gwarowe z zakresu hodowli zwierząt domowych. Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków. 2. Kobryń H., 2002 – Medycyna Weterynaryjna 58, 11, 902-903.

## 90-lecie urodzin Profesora Janusza Załuski

Profesor Janusz Załuska skończył 90 lat. Należy On do grona najstarszych czynnych członków Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Mimo swojego wieku, jest ciągle osobą o ujmującym sposobie bycia i o wyjątkowej aktywności życiowej, gotową zawsze do dzielenia się z innymi, zwłaszcza z młodzieżą, doświadczeniem i ciekawymi wspomnieniami. Ma wielu przyjaciół i znajomych na terenie niemalże całej Polski, gdzie realizował zainteresowania naukowe i zawodowe podczas owocnego i barwnego życia. Jako naukowiec i nauczyciel akademicki swoje losy związał najpierw z Mazowszem, potem były kolejno Pomorze, Warmia i Mazury, a następnie Wielkopolska i zawsze bliskie Mu Kujawy. Jako czynny zootechnik był aktywny na Dolnym Śląsku i Podhalu. Stawał również w służbie ojczyzny podczas wojny obronnej w 1939 roku i w powstaniu warszawskim. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu warto przedstawić sylwetkę i nieprzeciętny życiorys profesora J. Załuski.

Urodził się 28 grudnia 1913 roku w Warszawie, w rodzinie mocno zaangażowanej w obronę polskości. Jego rodzice: Jan (lekarz, dr nauk medycznych, społecznik i gorący patriota) i Edwarda Maria z Przyłuckich (pedagog) pochodzili ze środowiska właścicieli ziemskich. Atmosfera domu rodzinnego ukształtowała Jego charakter i wywarła znaczący wpływ, między innymi, na wybór kierunku studiów przez przyszłego profesora. Po maturze w słynnym warszawskim gimnazjum im. Stefana Batorego rozpoczął studia na Wydziale Rolnym SGGW, które ukończył w 1939 roku. Specjalizował się pod kierunkiem prof. dr Jana Rostafińskiego w zakresie hodowli zwierząt. Podczas studiów ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy we Włodzimierzu Wołyńskim i odbył obowiązką

po tym służbę wojskową, a także staż naukowy w Polskim Instytucie Wetoznawczym (PIW) w Warszawie. W tym Instytucie od 1 stycznia 1938 roku rozpoczął jako asystent swoją pierwszą pracę zawodową i naukową. Tym, którzy lubią świętować jubileusze warto przypomnieć, że w roku bieżącym mija 65 rocznica podjęcia pracy naukowej przez Profesora.

Pierwszą pracę zawodową przerwała mobilizacja do jednego z oddziałów Podlaskiej Brygady Kawalerii. Do 2 października brał udział w wojnie obronnej. Po wydostaniu się z okrążenia, udał się na Kujawy i 28 października zawarł związek małżeński z Krystyną Tabaczyńską, koleżanką ze studiów, osobą niezwykle bliską sercu Profesora przez całe Jego życie, a w przyszłości cennym współpracownikiem i profesorem nauk rolniczych. Podczas okupacji nie zerwał z problematyką zootechniczną, zarabiał na życie jako przewoźnik-furman własnym zaprzęgiem konnym. Później był administratorem majątku rolnego i kierownikiem działu rolnego spółdzielni rolniczo-handlowej.

Po wojnie powrócił do działalności naukowo-badawczej. Pracował jako asystent w SGGW, a następnie jako kierownik ZSD Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Staniszowie k. Jeleniej Góry i w Rabie Wyżnej na Podhalu. Połączenie prac organizacyjno-gospodarczych z badawczymi wpłynęło na powstanie szeregu oryginalnych koncepcji (dotyczących szczególnie żywienia owiec), które wykorzystał i rozwinął w dalszej pracy badawczej. W 1952 roku został zmuszony do przerwania prac badawczych na okres 4 lat. Jesienią 1956 roku przeniósł się do Szczecina do pracy w tamtejszej Wyższej Szkole Rolniczej, gdzie pracował jako adiunkt najpierw w Katedrze Żywienia Zwierząt, a potem w Katedrze Szczegółowej Hodowli Zwierząt, organizując i prowadząc Zakład Hodowli Owiec. W 1961 roku obronił z wyróżnieniem doktorat.

Po siedmiu latach pracy w Szczecinie został przeniesiony służbowo w roku 1963 do Olsztyna, do uczelni rolniczej, gdzie zorganizował od podstaw Pracownię Doświadczalnictwa Zootechnicznego i Statystyki przy Katedrze Szczegółowej Hodowli Zwierząt. W lutym 1964 roku habilitował się na Wy-